KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. SOSNOWIEC, SOBOTA 13 STYCZNIA 1934 ROKU. Nr. 12.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Kocioł wyleciał w powietrze

3 zabitych, 8 rannych, zrujnowana fabryka.

ŁÓDŹ, 12.1. (Tel. wł.) — Dziś rano wydarzył się w fabryce wyrobów gumowych „Gentleman" nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą trzy życia ludzkie.

O godz. 8 rano murami fabryki wstrząsnęła potężna detonacja. Wyleciał w powietrze kocioł wulkanizacyjny. Wśród robotników wybuchła nieopisana panika. Wszyscy rzucili się do ucieczki.

Wezwana straż ogniowa i pogotowie ratunkowe przystąpiły do akcji ratunkowej. Spod gruzów wydobyto trzech zabitych, jednego ciężko rannego, którego stan jest beznadziejny oraz 7 lżej rannych robotników.

Budynek fabryczny uległ prawie zupełnemu zniszczeniu. Wskutek wybuchu zerwany został dach fabryczny, wewnętrzne ściany uległy zdruzgotaniu, a zewnętrzne mury są poważnie uszkodzone.

Siła wybuchu była tak wielka, że w pobliskich domach wyleciały szyby.

Katastrofalny wybuch wywołał w całej Łodzi wielkie wrażenie.

Dziś w numerze:

Mała Ententa
BĘDZIE RADZIĆ.

BUKARESZT, 12.1. PAT. Minister spraw zagranicznych Titulescu nawiązał kontakt z ministrami Małej Ententy w celu ustalenia daty zebrania rady małej Ententy, odroczonej na wskutek wypadków rumuńskich. Prawdopodobnie ministrowie spraw zagranicznych wszystkich trzech krajów spotkają się w końcu tygodnia w Białogrodzie.

Zgon sławnego skrzypka
PAWŁA KOCHAŃSKIEGO.

WARSZAWA, 12.1. PAT. Jak donoszą z Nowego Jorku w dniu dzisiejszym zmarł po długiej chorobie na raka jeden z najznakomitszych skrzypków polskich Paweł Kochański. Był on uczniem i wychowankiem Młynarskiego. Przez pewien czas Kochański mieszkał z rodzicami w Lipsku. Po wojnie osiadł na stałe w Nowym Jorku, gdzie objął wyższą klasę skrzypiec w konserwatorjum. Kochański odznaczony był szeregiem orderów m. in. krzyżem oficerskim Polonia Restituta i francuską Legją Honorową. Muzyka polska straciła w nim jednego z najznakomitszego z swych przedstawicieli.



GIBRALTAR NA OCEANIE SPOKOJNYM.
Na jednej z wysp hawajskich (Djamentowej) Amerykanie zbudowali potężną fortecę, która będzie bazą dla floty Stanów Zjednoczonych na wypadek wojny z Japonją.

Echa zajść antyżydowskich
W POW. ŻYWIECKIM.

WARSZAWA, 12.1. PAT. Sąd Najwyższy w sprawie kasacyjnej procesu 31 osób oskarżonych o rozruchy antyżydowskie na terenie powiatu żywieckiego, ostatecznego wyroku nie wydał, postanawiając przekazać pytanie, czy przepisy postępowania karnego pozwalają na odczytanie podczas procesu zeznań świadka badanego w śledztwie w charakterze oskarżonego — powiększonemu kompletowi Sądu Najwyższego.

Proces ten rozpoznawany był przez sąd pierwszej instancji i przez sąd w II instancji w Krakowie. Oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od pół roku do trzech lat.

Masowe rozstrzeliwanie
URZĘDNIKÓW SOWIECKICH.

RYGA, 12.1. — Według wiadomości, które nadeszły z Moskwy, przed kilkoma dniami rozstrzelano tam 24 urzędników i znaczną liczbę chłopów. Represje te pozostają w związku z nadużyciami w urzędzie zbożowym Sowietów.

HYDROPLANY AMERYKAŃSKIE W HONOLULU
Polityczne znaczenie lotu.

LONDYN, 12.1. Z Waszyngtonu donoszą, że eskadra amerykańska, złożona z 6 hydroplanów, która odbywa lot naokoło świata, przybyła wczoraj o godz. 23.52 według czasu środkowo - europejskiego, do bazy morskiej Pearl Harbour na wyspach Hawajskich. Lądowanie odbyło się bez incydentów. W ten sposób najtrudniejszy etap lotu, a mianowicie trasa San Francisco — wyspy Hawajskie, wynosząca około 2150 mil morskich, został przebyty w ciągu 25 godzin.

Pomyślny przebieg lotu wywołał wielkie zadowolenie zarówno w amerykańskich kołach lotniczych, jak i w szerokiej opinji publicznej. Eskadra hydroplanów weźmie udział na wyspach Hawajskich w projektowanych manewrach floty, a następnie poleci poprzez Japonję, Chiny, Indje, Afrykę do Ameryki Południowej, skąd powróci do swej bazy.

Dowódca eskadry Mac Ginnis, oświadczył, że jest bardzo zadowolony z dotychczasowych wyników lotu i podkreślił, że lot ten jest dowodem, że **St. Zjednoczone w każdej chwili będą mogły wysłać na wyspy Hawajskie dowolną ilość hydroplanów.** Następnie Mac Ginnis omówił warunki lotu, podkreślając, że pogoda była nieprzyjająca.

Na większej części trasy San Francisko — wyspy Hawajskie panowała niezwykle gęsta mgła. Hydroplany utrzymywały ze sobą kontakt jedynie zapomocą radja. Współpraca eskadry z patrolującymi okrętami wojennymi odbyła się bez zarzutu.

Entuzjazm ludności podczas lądowania eskadry był ogromny. Tłum złożony przeważnie z emigrantów ze St. Zjedn. przerwał kordony policji.

Port był przepełniony łodziami, w których znajdowało się tysiące ludzi.

W kołach miarodajnych wskazują, że pomyślny lot eskadry amerykańskiej na wyspy Hawajskie **posiada doniosłe znaczenie w związku z naprężeniem stosunków pomiędzy St. Zjedn. a Japonją.**

Opanowanie pożaru
w kopalni Nelson.

PRAGA, 12.1. Szalejący od chwili katastrofy pożar w podziemiach kopalni „Nelson III" w Osieku, wygasł. Zamurowanie wszystkich otworów szybowych, co odcięło dopływ powietrza do podziemi, okazało się skuteczne.

Wczoraj otwarto część szybu wentylacyjnego „Nelson VII". Żadnego dymu nie zaobserwowano. Szyb zamknięto nanowo, aby nie dopuścić do ewentualnego ponownego wybuchu pożaru.

Po upływie kilku dni, gdy już nie będzie zachodziło niebezpieczeństwo ponownego wybuchu ognia, zjadą do podziemi kopalni kolumny ratownicze, aby zbadać sytuację i przystąpić do wydobywania 129 ofiar katastrofy.

Dochodzenia w sprawie ustalenia winowajców katastrofy postępują szybko naprzód. Ogółem przesłuchanych będzie 400 świadków, wśród nich większość górników z „Nelsona", pracujących na zmianie przedpołudniowej.

Władze niemieckie odmówiły
WYDANIA ZWŁOK LUEBBEGO.

LONDYN, 12.1. PAT. Reuter donosi z Amsterdamu, iż wobec odmowy władz niemieckich na wywiezienie zwłok van der Luebbego z Niemiec będzie on pochowany w Lipsku.

ŚWIATŁA I CIENIE
BUDZTEU MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

WARSZAWA, 12.1. PAT. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej był preliminarz budżetowy Ministerstwa komunikacji. Z obszernym referatem wystąpił sprawozdawca poseł Starzak. Mówca wskazał na stałe tendencje zniżkowe, które doprowadziły do tego, że budżet ma charakter wybitnie depresyjny i zmniejszenie dalsze wydatków zarówno osobowych, jak i inwestycyjnych jest niemożliwe. Roboty w zakresie budowy dróg mają charakter konserwatywny. W ubiegłym roku wynik gospodarki był korzystny, tak iż ogólna nadwyżka wyniosła 34.429.700 zł. Na przyszły rok budżetowy przewiduje się o 5.607 pracowników mniej, jak również zastosowane będą ograniczenia dni pracy dla pewnych pracowników. W ten sposób uniknie się redukcji około 12 tys. pracowników. Osiągnięto duże oszczędności dzięki przeniesieniu Dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia. Zwiększa się budżet emerytur na rok 1934, wskutek zwolnienia pracowników, którzy nabyli prawa do emerytury. Co się tyczy ilości przewozu towaru to w pierwszej połowie 1933 r. zmniejszył się on w dalszym ciągu, natomiast w II półroczu nastąpiła wyraźna tendencja zwyżkowa. Skolei mówca przeszedł do omówienia skutków zawartej ostatnio pożyczki angielskiej oraz sprawy linji węglowej Śląsk — Gdynia, wskazując, **że towarzystwo nie wywiązało się z zobowiązań, i że kwestja ta wymaga gruntowego zbadania.** Poseł Starzak zakończył referat wyrazami uznania dla wysiłków i ofiarności wielkiej armji pracowników kolejowych, którzy **nietylko wzorowo wykonują swe obowiązki — ale znajdują jeszcze czas i siły w szeregach ochotniczego przysposobienia wojskowego.** W dyskusji zabierali głos posłowie Pobożny, Piotrowski, ks. Szydelski, Ks. Szydelski poruszył sprawę regulacji potoków górskich, która ma być planowo przeprowadzona przez Fundusz Pracy i, przechodząc do polityki gospodarczej resortu, wystąpił przeciwko redukcjom pracowników. Następnie omówił ulgi kolejowe, prosząc o ułatwienia dla pewnych kategoryj osób. Potem posiedzenie przerwano o godz. 18.

Na wstępie popołudniowego posiedzenia na wniosek przewodniczącego postanowiono ze względu na posiedzenie komisji kontroli długów nie odbywać posiedzenia w soboty, tak że następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek. W dyskusji przemawiali poseł Langer (Klub Ludowy), zwracając m. in. uwagę na konieczność zniżki cen biletów na krótkich przestrzeniach, gdyż zdaniem jego drobni rolnicy i robotnicy przeważnie nie odbywają długich podróży. To samo dotyczy taryfy przewozowej. Poseł Zieliński (Klub Narodowy) twierdzi, że w roku 1934 deficyt kolei będzie większy.

Mówca **skrytykował umowę w sprawie kolei Śląsk — Gdynia**, a mówiąc o polityce personalnej Ministerstwa uważał, że jest partyjna.

Wicemarszałek Polakiewicz wyraził uznanie ministrowi komunikacji, który zdobył się na tak ważną decyzję, jak reforma taryfy kolejowej.

POLICJA WIE WSZYSTKO....

ZA KULISAMI AFERY SASZY STAWISKIEGO.

W związku z aferą Stawiskiego prasa francuska atakuje władze bezpieczeństwa we Francji, które przez długie lata pozwalały grasować niebezpiecznemu aferzyście. Prasa lewicowa pisze wyraźnie, iż Stawiski był na usługach francuskiej policji, a opinja publiczna przyjęła z wielkim sceptycyzmem samobójstwo oszusta z Bayonne. Sypią także ataki na wszechmocnego prefekta policji Chiappe, na którego głowę już sypały się gromy po zamachu na prezydenta Doumera. Niektóre dzienniki wprost oskarżają władze policyjne o zamordowanie Stawiskiego, dla pozbycia się niewygodnego aferzysty, który wiedział za wiele i mógłby napewno odpowiedzieć rewelacje o swoich stosunkach z wysokimi osobistościami politycznemi.

ATAK NA POLICJĘ.

Nie pierwszy raz działalność francuskiej policji spotyka się z zarzutami matactwa, tuszowania drażliwych spraw, a nawet morderstwa. Leon Daudet na łamach „Action Francaise" oskarżył wyraźnie policję paryską o zamordowanie jego syna, wymieniał nazwiska rzekomych sprawców czynu, domagał się sprawiedliwości. Afera naturalizowanego ormianina Almazjan, którego policja aresztowała pod zarzutem niepopełnionej zbrodni, wymusiła przyznanie — odsłoniła dzięki powstałemu skandalowi metody badania ,stosowane w paryskiej policji, przypominające słynny „trzeci stopień" w Stanach Zjednoczonych.

Prasa paryska zastanawia się teraz, czy możliwe jest, aby policja francuska nie wiedziała nic o działalności Stawiskiego, którego rozrzutny tryb życia, miljonowa gra w karty, musiały zwrócić uwagę policyjnych agentów.

Rzeczywiście trudno przypuścić, aby francuskie władze bezpieczeństwa, bezwątpienia najlepiej zorganizowane z policyj całego świata, mogły nie widzieć rzucających się w oczy rekordów rozrzutności miljonowego oszusta.

WIE WSZYSTKO...

Utarło się bowiem w świecie, iż francuska policja wie wszystko. Organizacja jej jest nieco przestarzała. Wąsaci agenci wyglądają na milę na policyjnych urzędników. Urzędy policyjne są zbiurokratyzowane. Każdy najdrobniejszy protokół obfituje w szczegóły zupełnie niepotrzebne. Ale jednak naprawdę policja francuska wie prawie wszystko. Czem się to dzieje?

Oto policja ma największą na świecie liczbę tajnych agentów. Nie obciążają oni wcale budżetu państwowego. Każdy „concierge", każdy właściciel najmniejszego baru muszą składać raporty władzom policyjnym, meldować o wszystkich wydarzeniach, które się dzieją na terenie przez nich obserwowanym. Nowoprzybyły lokator musi być z reguły obserwowany przez dozorcę, który sygnalizuje policji ilość otrzymywanych listów, osoby przychodzące do niego, porę dnia, w których powraca i wychodzi z domu. Właściciele barów i kawiarni i kelnerzy, specjalnie naturalnie nocnych lokali, meldują o stałych gościach, ich przyzwyczajeniach. Jeżeli zaniedbują swoje obowiązki, napotykają ich policyjne szykany, tracą posady, albo koncesje.

DOMY PUBLICZNE I GRY.

To samo zresztą dzieje się w koncesjonowanych domach publicznych, gdzie urzędnicy policyjni mają ścisły nadzór nad bywającą publicznością. W domach gry, od małych „tripot" do wielkich kasyn, urzędują stale specjalni komisarze policyjni, płatni zresztą przez właścicieli przedsiębiorstw. Każdy gracz, który stawia znaczniejsze sumy pieniężne, jest poddawany bacznej obserwacji. Agenci sprawozają jego adres, sposób zarobkowania, stosunki majątkowe. Domy gry i luksusowe lokale są najlepszemi pułapkami na oszustów, defraudantów. Głośno mówi się tylko, iż komisarze, urzędujący w domach gry, przystępują do aresztowania wtedy, gdy przestępca zdąży przegrać wszystko.

Że we francuskiej policji nie panują idealne stosunki, świadczy niedawna afera zabójstwa szefa służby rozpoznawczej także w części zatuszowana. M. Bailly, długoletni i doświadczony pracownik policyjny, został zastrzelony przez człowieka, który przed sądem dowiódł, iż przez szereg lat był w szponach szantażu, dokonywanego przez B. Wydawał on za pieniądze, niekorzystne dla niego w pewnym procesie ekspertyzy kaligraficzne i następnie w dodatku domagał się systematycznie okupu za pozostawienie w spokoju. Zatuszowano tę przykrą aferę, jak i wiele innych.

MOCNY CZŁOWIEK.

Ostatnio jednak policja francuska nie ma szczęścia. Potężny prefekt policji, p. Chiappe, sprytny korsykanin, od szeregu lat stoi na jej czele. Widać go w każdym tygodniku filmowym. Jest wszędzie na każdej uroczystości. Dzienniki przynoszą codziennie jego fotografje, trochę w typie zamerykanizowanego Napoleona. P. Chiappe jest mistrzem reklamy. Jest popularny, jak filmowa gwiazda. Mijają gabinety, on pozostaje. Wielokrotnie proponowano mu stanowisko ministra, ale prefekt policji stale odmawia. Minister może upaść, on nie. W swoich aktach policyjnych ma dokumenty, które chronią go przed atakami zprawa i zlewa. Po zamordowaniu prezydenta Doumera mówiono o jego dymisji. Ale burza przeszła i on został.

„INTYMNE" KARTOTEKI.

Policyjne kartoteki mają ścisłe dane, dotyczące życia poszczególnych deputowanych i ministrów. Wiadomo z kim przebywają, jakie mają nałogi, skłonności, intymne znajomości, poufne spotkania. I dlatego nieprawdopodobne wydaje się, iż francuska policja nie wiedziała nic o działalności monsieur Alexandre. W raportach policyjnych, nie mówiąc już o czasach, w których Stawiski był zwykłym oszustem, muszą być wiadomości o jego miljonowych wygranych, o libacjach i spotkaniach z osobistościami politycznemi. Tradycje francuskiej policji, ujęte świetnie w „Nędznikach" Wiktora Hugo, musiałyby chyba zasadniczo ulec zmianie, aby działalność Stawiskiego mogła ujść oczom władz.

Czy sprawa oszustwa w Bayonne pozwoli rzucić światło na kulisy działalności p. Chiappe i jego podkomendnych? Czy znajdą się odważni parlamentarzyści, którzy zażądają wyjaśnienia stosunku policji i ministerstwa spraw wewnętrznych do sprawek aferzysty? Czy uratuje swą głowę potężny prefekt policji? Zobaczymy.

Każdy dzień przynosi sensacje.



PIERRE DARIUS
naczelny redaktor paryskich czasopism „Midi" i „Bec et Ongles", zwolennik hitleryzmu, zamieszany w aferę Stawiskiego.



DEPUTOWANY GARRAT
burmistrz Bayonne, zamieszany w aferę Stawiskiego.

100 rannych w manifestacji.

PARYŻ, 12.1. Demonstracje w okolicach pałacu Burbońskiego przybierały w ciągu wczorajszego wieczora chwilami charakter regularnej walki z policją.

O rozmiarach awantur świadczy fakt, że około 100 osób zostało rannych. Policja aresztowała ponad 700 demonstrantów z których większość zwolniono.

Polityczna sytuacja, wywołana przez aferę Stawiskiego, zdaje się rozwijać na korzyść rządu. Chautemps po mistrzowsku wywiązał się ze swego zadania, o czem świadczą oklaski, któremi powitano jego oświadczenie.



Willa „Les Argentieres" w Chamonix, gdzie znaleziono zwłoki Stawiskiego.



Wyniesienie ciężko rannego Stawiskiego do szpitala w Chamonix, gdzie aferzysta wkrótce zmarł.

Po aferze Stawiskiego

RANNI DZIENNIKARZE.

PARYŻ, 12.1 (Tel. wł.). Podczas nocnych demonstracyj rannych zostało również kilkunasto dziennikarzy. Między innymi ranny został syn wiceministra Pagnola.

Dalsze demonstracje zapowiadane są najbliższych dniach.

„POGRZEB GABINETU STAWISKIEGO.

Demonstracje odbyły się również w Marsylji, Ljonie i Dijon.

W Ljonie urządzono fikcyjny pogrzeb i niesiono trumnę z napisem, że jest to pogrzeb „gabinetu Stawiskiego".

KOCHANKA AFERZYSTY.

PARYŻ, 12.1 (Tel. wł.). W Zagrzebiu mieszka córka ślusarza, która była kochanką Stawiskiego. Mieszkała ona w luksusowo urządzonej willi, dokąd dość często przyjeżdżał Stawiski.

Po 14 dniach

WYDOBYTO ZWŁOKI ROBOTNIKA

KATOWICE, 12.1. PAT. Po 14-dniowej akcji ratowniczej na kop. „Polska" nawiedzonej w dniu 27 grudnia katastrofą, kolumna ratownicza dotarła wreszcie w czwartek wieczorem do ostatniego z zasypanych robotników Pawła Witke. Martwe jego ciało wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy. Ogółem wskutek katastrofy zginęło 2 robotników, 2 natomiast wydobyto żywych.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w piątym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej, wyższe wygrane padły na numery następujące:

250.000 zł. — Nr. 149476.
10.000 zł. — N-ry: 33536 125662.
5.000 zł. — N-ry: 82442 123733 137048 139109 88045.
2.000 zł. — N-ry: 16935 23132 40967 45692

54258 54834 76569 84304 106608 106918 107598 115135 147100 147942 163332 165276 34308 37989 42508 63469 104509 104716 114253 124645 128546 164977.

1.000 zł. — N-ry: 1374 10024 24812 24847 40884 49781 50048 52187 55508 77989 78955 79579 85304 86117 87930 91838 97375 97694 99179 103834 107124 108144 118574 118770 132438 134146 135488 138937 140867 142034 142411 144877 146134 149247 150342 156939 159562 161098 161364 163090 164338 4259 4505 7256 12977 14164 18835 19932 21067 22825 25250 27714 28374 30303 34001 45945 54831 57548 66907 79232 86632 89497 91004 91284 97445 98353 102013 107473 110723 112586 121643 128010 149415 150203 156511 163751.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.70, Gdańsk 172.93, Holandja 357.87, Kopenhaga 129.90, Londyn 28.98—29.00, Nowy Jork 5.69, Nowy Jork (kabel) 5.70—5.70½ (sprzedaż 5.73, kupno 5.67): Oslo 145.75, Paryż 34.87, Szwajcarja 172.32, Włochy 46.72.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.67 — 5.66. Rubel złoty 4.60½ — 4.61. Dolar złoty — 8.94. Gram czystego złota — 5.9244.

Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.46. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.95 — 210.75. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 28.95.

Papiery procentowe. 3 proc. poż. budowlana 41.75 — 42.20; 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.25 — 58.63 — 58.60 (500 dol. 58.75 — 58.88) (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 106.25; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 51.50; 5 proc. konwersyjna 54.50; 6 proc. poż. dolarowa 59.13 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 50.00.

Akcje: Bank Polski 86.50 — 86.75 — 86.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 18.25; Lilpop 10.35 —10.75; Starachowice 10.35—10.40.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75, Żyto zbierane 687 g-l bez obrotu. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 746 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 757 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 12.25—12.75. Owies zbierany 438 g-l 11.50—12.00. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25 —13.50. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotów 15.00—15.50. Ziemniaki fabryczne 4.00 —4.25. Mak niebieski z workiem 50.00—55.00 Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 35.00 —40.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00 — 35.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—25.00. Mąka żytnia gat. I 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia pytlowa gat I — 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 95% 18.00—19.00.

NIEMIECKIE PLANY OSADNICTWA

Już od szeregu lat pojawiały się w Niemczech głosy, nawołujące do stworzenia silnego wału osadniczego we wschodnich, stosunkowo rzadko zaludnionych prowincjach Niemiec, a w szczególności w pobliżu polskiej granicy.

Prof. W. Volz w swej książce „Die Ostdeutsche Wirtschaft", wydanej w 1930 r., kreśląc zasadnicze rysy budowy gospodarczej wschodnich Niemiec, wskazał na konieczność silniejszego zaludnienia tych obszarów, lecz podkreślił zarazem, że, aby można było taki zdrowy i silny wał osadniczy stworzyć, musi się dać osadnikom rękojmię dobrego powodzenia. Zdawano sobie wszakże sprawę z tego, że przy zachowaniu czysto rolniczej budowy wschodnich prowincyj liczba ich ludności podnieść się już znaczniej nie może.

Tenże sam prof. Volz, ponawiając w r. ub. apel o konieczności stworzenia wału osadników na Wschodzie, podkreśla tym razem, że będzie to możliwe tylko przez daleko idące uprzemysłowienie. Dla silniejszego uzmysłowienia rzekomego zagrożenia wschodnich prowincyj przez wzrastający nacisk ludnościowy ze strony polskiej zaznacza Volz, że ludności 10 miljonów we wschodnich regencjach Prus przeciwstawia się w Polsce zachodniej na takim samym obszarze 16 miljonów, a czterem wielkim miastom dziewięć. Te okoliczności, zdaniem Volza, muszą skłonić naród niemiecki do tego, aby na wschodzie powstał potrójny wał: gęstej uldności, silnej gospodarki i kwitnącej niemieckiej kultury.

Nowy rząd narodowo - socjalistyczny, widząc przyszłość Niemiec na wschodzie, już wnet po utrwaleniu swej władzy przystąpił do realizowania planów osadniczych i już 1 czerwca r. ub. uchwalono w myśl zaleceń Siehra ustawę, upoważniającą do likwidacji tych wielkich własności, których gospodarczo uzdrowić nie można.

Nadprezydent Prus Wschodnich Koch w prelekcji radjowej, wygłoszonej 2 sierpnia 1933 r., przedstawił dokładnie plan nowego osadnictwa w Prusach Wschodnich, połączony z ich uprzemysłowieniem.

W nowych osadach rolnictwo będzie tylko ubocznem zajęciem mieszkańców, bo prócz tego w każdej wiosce będzie jakieś niewielkie przedsiębiorstwo przemysłowe, dające ludności pracę. Fabryka i wieś, te dwa elementy, będą stanowić całość gospodarczą, która w przyszłości ma nadawać szczególne piętno krajobrazowi niemieckiego wschodu. Stąd dla osadzenia jednej rodziny projektuje się tylko około 3 ha ziemi. W sumie plan ma dać możność bytu dla 1.5 milj. rodzin, dla osadzenia których będzie trzeba blisko 50.000 km. kw rolnych obszarów, czyli obszar większy niż nasze 3 zachodnie województwa.

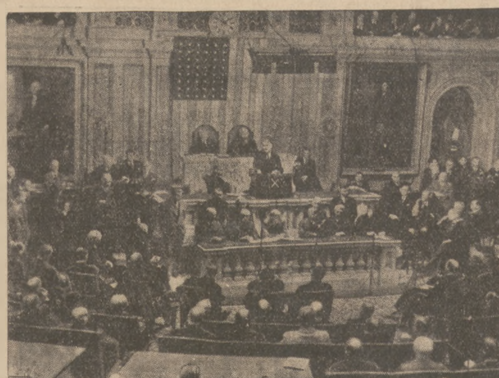
Rozważając trudności tego planu autor snuje następujące uwagi:

Zdobycie całego potrzebnego obszaru z parcelacji wielkich własności oznaczałoby praktycznie zupełne rozbicie tychże, co ze względu na aprowizację państwa jest niedopuszczalne, a więc może w części trzeba będzie rozdrobnić także średnią własność (20 do 100 ha).

Aby cały projekt posłużył do przezwyciężenia kryzysu i odciążenia rynku pracy, musi się osiedlić rocznie kilkaset tysięcy ludzi, dla których obecny zapas ziemi, jakim rozporządzają urzędy (1400 km. kw.) nie wystarczy. Jeśliby rozłożyć całość projektu na 5 lat, to roczne zapotrzebowanie ziemi wyniosłoby 10.000 km kw. Dotychczasowe metody dobrowolnego oddawania gruntów w żadnym razie tyle nie dadzą. Częściowo byłoby możliwe uzyskanie gruntów przez uprawę torfowisk i bagien, albo osuszanie różnych terenów nad Bałtykiem (zalew Wiślany), ale to jest praca na lata, nie na miesiące.

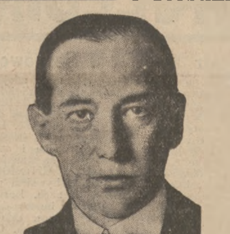
Niewiadomo, czy uda się wprowadzenie nowego przemysłu na wschodzie, choć państwo zapowiada wszelkie ułatwienia, obniżenie podatków tani prąd elektryczny, obniżenie stawek frachtowych kolejowych, wstrzymanie wydawania koncesyj na zakłady przemysłowe w wielkich miastach w celu popierania rozwoju przemysłu wiejskiego.

Groźny ubytek przyrostu naturalnego ludności niemieckiej będzie tylko wówczas powstrzymany, gdy rocznie osadzać się będzie na wschodzie 500 do 600 tysięcy osób, a nie jak dotąd 5 do 6 tysięcy.



PRZEMÓWIENIE ROOSEVELTA.
Ilustracja przedstawia moment wygłaszania ekspose przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta na pierwszym w tym roku posiedzeniu kongresu.

Marszałek Piłsudski i min. Beck
o stosunkach polsko-gdańskich.



MINISTER SPRAW ZAGR. BECK.

Biuro prasowe senatu gdańskiego wydało okólnik, który zawiera dwie deklaracje, złożone przez generalnego komisarza Rzplitej dr. Papee, w związku z rozmowami, które prezydent senatu gdańskiego dr. Rauschning odbył w Warszawie z marsz. Piłsudskim i ministrem Beckiem. Deklaracje są potwierdzeniem oświadczeń, wygłoszonych przez stronę polską w Warszawie.

Marsz. Piłsudski polecił oświadczyć, że w zupełności przychyla się do tez, wysuniętych przez prezydenta Rauschninga i wyraża życzenie dalszego korzystnego rozwoju stosunków gdańsko - polskich. W dalszym ciągu marsz. Piłsudski uważa za pożądane, ażeby jaknajszybciej została dokonana likwidacja istniejących trudności w celu umożliwienia powstania normalnych stosunków gospodarczych między Gdańskiem a Polską, w zgodzie z polityką gospodarczą Polski i z korzyścią dla ludności wolnego miasta.

Deklaracja złożona w imieniu ministra Becka, dotyczy rokowań polsko-gdańskich. Podkreśla ona celowość bezpośredniego porozumienia między Polską a Gdańskiem bez zwracania się o decyzje do Ligi Narodów. Drugą grupę zagadnień stanowią sprawy kulturalnego i gospodarczego rozwoju ludności polskiej wolnego miasta. Wreszcie deklaracja porusza konieczność załatwienia kwestyj technicznych, w szczególności pocztowych i kolei żelaznych. Rokowania w powyższych sprawach zostaną podjęte po ukończeniu sesji styczniowej Ligi Narodów.

Prasa gdańska zaopatruje powyższy okólnik przychylnemi komentarzami i stwierdza, że obie deklaracje, jak również mowa prezydenta Rauschninga w Warszawie, są dowodem, że „wał nieufności, jaki istniał poprzednio między Gdańskiem a Polską został zniesiony".

Z DNIA

DROGI DO WŁADZY.

Van der Lubbe musiał zostać stracony, ponieważ zadużo wiedział. „Kurjer Poranny" podziela tę opinję i dodaje, że „nie można go przecież przez długie lata truć skopolaminą"... „Kurjer Poranny" obszerniej omawia to morderstwo i pisze:

...czuje się, iż na murach lipskiego więzienia popełniono egzekucję na normalnej sprawiedliwości.

W dobrej sprawie padają w ofierze życia ludzkie: ileż razy na swym posterunku ginie policjant... Wówczas szkoda jednostki, nie szkoda — ofiary. W obronie bezpieczeństwa i ładu podczas pokoju, w obronie granic — w czasie wojny, muszą padać ofiary ludzkie. Moralnie nie wzdrygamy się przed koniecznością tych ofiar, lecz każda ofiara niesłuszna i daremna — obudza to uczucie

Van der Lubbe jest ofiarą nie racji stanu, lecz racji stokroć niższej. Drogi dochodzenia do władzy i do popularności z racjami państwowemi nie mają częstokroć nic wspólnego i przypominają raczej te korytarze podziemne, jakie wiodły do wnętrza Reichstagu i zostały w odpowiedniej chwili zużytkowane.

Różne drogi prowadzą do władzy!

Kolonizacja żydów
W ANGOLI.

„Daily Herald" donosi, że rząd portugalski gotów jest otworzyć Angolę, kolonję portugalską w zachodniej Afryce, dla kolonizacji żydowskiej. W związku z tem, przygotowany jest projekt stworzenia osiedli żydów, uciekinierów z Niemiec w Angoli. Żydzi ci musieliby przyjąć obywatelstwo portugalskie i służyć w armji portugalskiej.

W najbliższym czasie delegacja żydów uciekinierów z Niemiec udać się ma do Angoli celem zbadania warunków kolonizacyjnych. Warunki te mają być naogół korzystne, albowiem rząd portugalski gotów jest przyjść kolonistom z pomocą finansową, udzielając pożyczek zarówno na rozbudowę osiedli rolnych, jak i rozmaitym gałęziom przemysłu.

Męczarnie w więzieniach sowieckich
Urywek z listu więzionego księdza.

Przeżycia kaplanów katolickich więzionych w Sowietach, stanowią niezwykły materiał dla charakterystyki prześladowań kościoła w Rosji. Podajemy poniżej wyjątek z listu jednego z tych kapłanów, który obecnie przebywa w Krasławiu na Łotwie.

„6-go lipca 1932 roku — pisze ks. Z. — wraz z innymi kolegami zostałem wysłany do Kremla do t. zw. „Sledizolatora" (cela izolacyjna w areszcie śledczym) by w dwa dni później zostać poddany badaniom u komisarza Paukera. Podczas badania komisarz począł w strasznym gniewie rzucać przekleństwa na Papieża, wobec czego przestałem odpowiadać i dopiero na zapewnienie; że się uspokoi dokończyliśmy rozmowy.

Dnia 12 lipca kilku nas wysłano spowrotem w stronę Archangielska nad morze Białe i porozmieszczano oddzielnie przy kompletnej izolacji. Po paru miesiącach pozwolono się nam od czasu do czasu widywać.

Od 1-go stycznia 1933 r. zostaliśmy mianowani parobkami. Początkowo byliśmy przy krowach, a następnie przy koniach, wkońcu stróżami przy inspektach. Mimo, że jako inwalidzi mieliśmy prawo do lepszego jedzenia, obaj ledwośmy nogami włóczyli z głodu. W niedługim czasie popuchliśmy nawet, wobec czego poczęliśmy się ratować gotowaniem pokrzywy, do której dodawaliśmy żaby, łapane w stawie. Ja zbierałem czasami muszle w morzu, zjadając ich zawartość, na co miałem specjalne pozwolenie „naczalstwa".

W tym czasie na skutek ucieczki 7 więźniów dozór stał się jeszcze bardziej ostry. W czasie ucieczki więźniowie zamordowali naczelnika więzienia, a następnie zawładnąwszy jego bronią rozbroili dwóch żołnierzy (strzelków). Po istnej bitwie na drodze t. zw. „Mogilnikach" z kupą żołnierzy udało się im wsiąść do łodzi i przeprawić się na Archangielski brzeg. Jeden z więźniów został zabity w czasie walki, reszta wystrzelana z wysłanych za nimi w pogoń aeroplanów. Jednego zabrano żywcem dla badań. Podobno całą ucieczkę organizował legjonista polski z Wilna z przybranem nazwiskiem Mielnikowa, którego ciotka swego czasu uratowała życie Marszałkowi Piłsudskiemu. Tak on opowiadał.

W ostatnich dniach lipca 193 r. mnie i Filipa wzięto do „izolatora" na Sołówki (wyspy Sołowieckie), przyczem każdego umieszczono osobno. Już go więcej nie widziałem. W pierwszych dniach sierpnia niespodziewanie zabrano mnie w wielkim pośpiechu („prędzej, prędzej i bez rzeczy" naglili żołnierze - strzelcy) z więzienia i umieszczono w hydroplanie. Rzeczy pozostały w celi i te parę groszy, które jeszcze miałem, w kasie więziennej. W hydroplanie już się znajdował ks. Pronoklenic. Po 20 minutach byliśmy w Komie (również nad morzem Białem) gdzie nas zapakowano do „izolatorów". Spotkaliśmy się wówczas z ks. Bugienisem. Nazajutrz wywieziono nas do Moskwy do więzienia Butyrki.

19-go października byliśmy w Kownie...

Komunikat
Sp. Akc. „Siła i Światło".

W związku z kampanją, jaką ostatnio jedno z pism łódzkich podjęło przeciwko ś. p. Wiesławowi Gerliczowi, ukazał się na łamach tego pisma szereg wiadomości, dotyczących różnych przedsiębiorstw, z któremi związana była działalność ś. p. Wiesława Gerlicza, w tej liczbie i dotyczących Sp. Akc. „Siła i Światło".

Ponieważ wiadomości te, powtórzone przez wiele innych pism, nie odpowiadają prawdzie, uważamy za swój obowiązek sprostować te z tych wiadomości, które mają charakter zasadniczy.

1. S. A. „Siła i Światło" założoną została 5 grudnia 1918 roku, przy udziale szeregu największych banków polskich oraz wybitnych osobistości. Początkowy kapitał akcyjny, jak i wszystkie następne emisje, były wpłacone wyłącznie w gotówce, a nie w żadnej innej formie.

2. Celem Spółki była praca w kierunku elektryfikacji Polski i w tym też celu w pierwszych latach swej egzystencji Spółka zużytkowała część własnych kapitałów na wykup z rąk obcych Elektrowni w Pruszkowie, znajdującej się w trakcie budowy oraz Elektrowni w Sosnowcu i Sierszy, a następnie zorganizowała szereg innych przedsiębiorstw elektryfikacyjnych, tworząc w ten sposób największy w Polsce koncern na tem polu, inicjując i realizując dopływ z zagranicy do Polski poważnych kapitałów inwestycyjnych.

3. Nieprawdą jest, że „Siła i Światło" ma dochodzenia podatkowe i że jakoby proponowała władzom skarbowym sumę 2 miljonów złotych na pokrycie niedopłaconych podatków, a przeciwnie „Siła i Światło" nawet nie zalegała nigdy z żadnemi podatkami i zaległości takich nie posiada.

4. Nieprawdą jest, że zmarły niedawno ś. p. inż. Kazimierz Gayczak popełnił samobójstwo i to w związku z popełnionemi ze ś. p. W. Gerliczem jakiemiś „machinacjami", a przeciwnie, ś. p. Kazimierz Gayczak, długoletni dyrektor techniczny Sp. Akc. „Siła i Światło", człowiek prawy i nieposzlakowany, zmarł nagle na udar apoplektyczny w lecznicy Omega w obecności dr. Ottersteina, który też wystawił odpowiednie zaświadczenie. W czasie kilkugodzinnego ataku obecny był również prof. dr. Karwacki, który stwierdził przyczynę choroby. Również nieprawdą jest, że ś. p. Kazimierz Gayczak pozostawił jakieś listy, „demaskujące" ś. p. W. Gerlicza i siebie samego, gdyż zmarł nagle, nie mógł więc pozostawić po sobie i nie pozostawił żadnych listów.

5. Ś. p. Wiesław Gerlicz, jeden z założycieli Sp. Akc. „Siła i Światło" przez pewien okres Prezes Rady, a następnie Członek Rady tej Spółki, nietylko nie był ani właścicielem, ani „dyktatorem" czy to Sp. Akc. „Siła i Światło", czy też jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, należącego do koncernu, ale nie był nawet stale zatrudnionym w żadnym z nich i wskutek tego nie mógł prowadzić i nie prowadził żadnych operacji w ich imieniu. Ś. p. W. Gerlicz zajmował stanowisko dyrektora naczelnego Łódzkich Kolei Dojazdowych, natomiast koncern „Siła i Światło" korzystał ze współpracy tego pełnego energji i inicjatywy oraz wielkiej pracy i doświadczenia na polu elektryfikacji człowieka wyłącznie w ramach uprawnień, przysługujących członkom Rady Nadzorczej.

Nie prostując tu dla braku miejsca szeregu innych błędnych informacji, nie mających istotnego znaczenia, stwierdzamy, że przez podanie tych nieprawdziwych i wysoce szkodliwych wiadomości, stała się wielka krzywda nietylko pamięci zmarłych dwu wybitnych jednostek, ale i przedsiębiorstwom polskim, które z olbrzymim wysiłkiem pracują nad rozwojem gospodarstwa narodowego.

Zarząd i Rada

345 Sp. Akc. „Siła i Światło".



AKROBATYKA NA LODZIE.
Oto wspaniały skok mistrza olimpijskiego Phil'a Taylor'a na zawodach łyżwiarskich w St.-Moritz. Taylor skakał przez przeszkodę... papierową.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

13 Sobota — Dziś Weroniki
Jutro Hilarego
Wschód słońca 7 m. 41.
Zachód „ 16 m. 04.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Prywatne życie Henryka VIII
PALACE: „Szalona noc".
EDEN: „Testament d-ra Mabuze".

BĘDZIN
NOWOŚCI: Pęd młodzieży.
ŚWIATOWID: „Noc w Kairze".
APOLLO: „W pogoni za księżycem".

DĄBROWA
ARS: Król cyganów.
BAJKA: „Prokurator Alicja Horn".

ZAWIERCIE
STELLA: „Każdemu wolno kochać".

× **PRZYMUS UJAWNIANIA CEN W SKLEPACH.** Władze administracyjne przypominają o obowiązku ujawniania cen na artykułach powszechnego użytku. W myśl obowiązujących przepisów wszystkie artykuły na wystawie winny posiadać ceny. Również dotyczy to towarów wewnątrz sklepów. Cennik musi być umieszczony na widocznem miejscu.

× **PRZYMUS PARAFOWANIA KSIĄG HANDLOWYCH.** W związku z artykułem o zniesieniu przymusu parafowania ksiąg handlowych, zamieszczonym w dniu wczorajszym w „Życiu gospodarczem" K. Z. należy wyjaśnić, że nowy kodeks handlowy wchodzi w życie dopiero z dniem 1 lipca r.b. przeto do tego czasu obowiązują przepisy dotychczasowe.

× **SZKOŁA ZDROWIA.** W cyklu popularne pogadanki higjeniczne w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu, przy ul. Teatralnej nr. 4: w niedzielę, dn. 14 stycznia b.r. o godz. 11.30 dr. med. Stanisław Kołodziej wygłosi odczyt p.t. „Alkoholizm i jego skutki".

Dnia 14 b.m. o godz. 16 w sali katolickiego Domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Prezydenta Mościckiego dr. A. Bilik wygłosi odczyt o gruźlicy. Wstęp bezpłatny.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach zniżonych teatr miejski w Sosnowcu daje powtórzenie przemiłej komedji muzycznej p. t. „BIAŁE FARTUSZKI". Jest to pierwsza sztuka, która jak dotąd cieszy się niebywałem powodzenie. Doskonałe i pełne humoru piosenki. Świetna gra aktorów dają całość dla oka i ucha bardzo miłą. W przygotowaniu świetna farsa A. Kratza p.t. „ZAŻARTY AUTOMOBILISTA", która cieszyła się niebywałem powodzeniem na wszystkich scenach. Karkołomne sytuacje, niefrasobliwy humor dają gwarancję powodzenia tej sztuce. Udział biorą: pp. Arciszewska, Chrzanowska, Gołaszewska, Gerson, Sobotkowska, oraz pp.: Dąbrowski, Mikołajewski, Matuszkiewicz, Obuchowski, Orliński, Szafrański. Premjera tej sztuki już w niedzielę dnia 14 b.m. Przed-przedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego. Gmach teatru dobrze ogrzany.

REPERTUAR

Sobota dnia 13 b.m. o godz. 20.15 „Białe fartuszki" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela dnia 14 b.m. o godz. 16.15 „Białe fartuszki" po cenach zniżonych. — Ceny miejsc od 50 gr. do zł.2.80.

Niedziela dnia 14 b.m. o godz. 20 m. 15 „Zażarty automobilista" — premjera.

Teatr Polski w Katowicach
„OPOWIEŚCI HOFFMANA".

We wtorek 16 bm. o godz. 19.30 odbędzie się drugi występ opery krakowskiej. Dana będzie fantastyczna opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana". Ewenementem przedstawienia będzie gościnny występ najwybitniejszej śpiewaczki Ady Sari, które odtworzy trzy postacie kobiece: Olimpji, Giuletty i Antonji. Partję Dalki Olimpji wykona p. Sari wraz z nieśpiewanemi dotychczas w Katowicach a dla niej specjalnie skomponowanemi warjacjami przez maestra Dall' Acqua w Medjolanie. Hoffmana śpiewać będzie świetny tenor opery krakowskiej Tadeusz Szymonowicz, zaś cztery postacie de[illegible] Lindorfa, Coppeliusa, Dapertutta i dr. Miracola znany basista Adam Mazanek Służącego w czterech metamorfozach wykona Zbysław Woźniak. Obsady dopełniają pp Pastówna, Wiśniewska, Kruszewski, Mazurek i inni. Chór krak. Tow. operowego. Kapelmistrz dyr. Bl. Wallek-Walewski. Bilety do nabycia w kasie teatru. Tel. 24-48.

REPERTUAR.

Sobota 13 bm. — „Chcę właśnie ciebie".
Niedziela 14 bm. — popoł. „Betleem Polskie" (sprzedane dla Zakł. Hohenhlohe). wiecz. — „Chcę właśnie ciebie".
Wtorek 16 bm. — „Opowieści Hoffmana" (występ Ady Sari).
Środa 17 bm. — „Chcę właśnie ciebie".
Czwartek 18 bm. — „Załoga A" (premjera).

GŁOSY PUBLICZNE.

Obniżka komornego
MUSI NASTĄPIĆ.

Otrzymaliśmy pismo następujące: W „Expresie Zagłębia" ukazał się pod powyższym tytułem artykuł, w którym anonimowy autor pisze, iż dziś, w dobie powszechnej zniżki płac, zarobków i cen, niezmienione pozostały jedynie stawki komornego, przyczem stawki te są tak niewspółmiernie wysokie, że niejednokrotnie przekraczają połowę całego budżetu rodziny.

Już z tego jednego mądrego wywodu widać, że autor artykułu albo spadł z księżyca, lub też wogóle nie płaci za mieszkanie, gdyby bowiem choć pobieżnie zainteresował się tą sprawą, łatwo przekonaliby się, iż na terenie Zagłębia nietylko ceny mieszkań, lecz także lokali handlowych i przemysłowych w okresie ostatnich 3 lat spadły od 20 do 40 proc., a to w zależności od dzielnicy, stanu domu itp. okoliczności. Doświadczenie najlepiej wykazało, że nie zarządzenia zgóry, lecz życie samo najlepiej reguluje te sprawy, to też dość humorystycznie wygląda domaganie się dopiero obecnie obniżki komornego, gdy praktycznie jest tu już stosowane od dłuższego czasu.

T-pski.



O prowadzeniu handlu
W GODZINACH NIEDOZWOLONYCH

Prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych krzywdzi solidne kupiectwo, które, stosując się do obowiązujących przepisów, zamyka sklepy, gdy tymczasem pozostała część kupiectwa handluje w dalszym ciągu, co stwarza nieuczciwą konkurencję. Dotąd, ze względu na obecną sytuację gospodarczą, władze odnosiły się z pewną względnością do omawianych wykroczeń.

Na powziętą ostatnio decyzję zamykania sklepów na pewien okres czasu za prowadzenie handlu po godzinach dozwolonych (kary grzywny i aresztu nie skutkują) wpłynęły nietylko względy na konieczność stosowania obowiązującej ustawy, ale również potrzeba obrony solidnego kupiectwa przed nieuczciwą konkurencją. Już niebawem zastosowane będą w tych wypadkach rygory zamykania sklepów.

Zniżka cen biletów
NA LINJACH LOTNICZYCH.

Podobnie jak na polskich kolejach państwowych, z dniem 1 stycznia 1934 r. ulegają obniżce również o ca 25 proc. ceny biletów samolotowych P. L. L. „LOT".

Według nowej taryfy ceny biletów samolotowych będą następujące:

Warszawa — Gdańsk, Gdynia	35 zł.
Warszawa — Katowice	30 zł.
Warszawa — Kraków	30 zł.
Warszawa — Lwów	45 zł.
Warszawa — Poznań	30 zł.
Kraków — Brno	35 zł.
Brno — Wiedeń	30 zł.
Kraków — Wiedeń	55 zł.
Lwów — Czerniowce	30 zł.
Czerniowce — Bukareszt	45 zł.
Warszawa — Wiedeń	80 zł.
Lwów — Bukareszt	75 zł.

Wszystkie zniżki (dla posłów na Sejm, senatorów, urzędników państwowych i t.p.) obliczane będą, podobnie jak na polskich kolejach państwowych, od taryfy z r. 1933 (nieobniżonej).

× **OPŁATEK O.M.P. W BĘDZINIE.** W sobotę, dnia 6 b.m. Ognisko południowe O.M.P. mieszczące się w lokalu szkoły powsz. nr. 3 w Będzinie urządziło opłatek dla swoich członków oraz zaproszonych: komisji organizacyjnej m. Będzina, kierownika szkoły nr. 3 i delegacyj z sąsiednich ognisk. Sam opłatek poprzedziła część wokalno - muzykalna w wykonaniu członków Ogniska i wspólne zdjęcie. Opłatek pozostawił jaknajlepsze wspomnienie i wrażenie zarówno na członkach jak i zaproszonych gościach. Po opłatku odbyła się zabawa taneczna i loterja fantowa.

× **W SPRAWIE REGULACJI PŁAC.** W piątek 19 b.m. odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie regulacji płac robotników, zatrudnionych w kopalni Franciszek w Strzemieszycach. Robotnicy zwrócili się ze skargą do inspektora pracy, że płace ich są bardzo mizerne.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na hałdach Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu w czwartek, dnia 11 b.m. o g. 11 wieczorem miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 21-letni Władysław Sowiński, zamieszkały w Grodźcu przy ul. Limanowskiego 124.

Sowiński przybył do Grodźca z Mierzęcic w poszukiwaniu pracy. Poszukiwanej pracy nie dostał i zamieszkał u siostry, trudniąc się zbieraniem węgla. W czwartek wieczorem Sowiński zbierając węgiel na hałdach, w chwili przyjazdu maszynki z wozami wypełnionemi kamieniem i resztkami węgla, skoczył na wozy, chcąc uprzedzić innych w zbieraniu węgla. Skoczył tak nieszczęśliwie, że wpadł między wozy, które zgniotły mu czaszkę. W stanie beznadziejnym odwieziono go do miejscowego szpitala

Śmierć w bieda szybie

Zemdlony górnik runął na dno szybu.

Ostatnio na terenie Zagłębia Dąbr coraz częściej zdarzają się nieszczęśliwe wypadki podczas eksploatacji węgla z nielegalnych szybików. Dopiero onegdaj pisaliśmy o zawaleniu się szybiku na kolonji Ostrowy i szczęśliwem ocaleniu dwóch zasypanych, a już dzisiaj mamy do zanotowania świeży wypadek, który, niestety, zakończył się śmiercią bezrobotnego górnika.

Na terenach Sosnowieckiego Tow. w Zagórzu eksploatowali 21-metrowej głębokości szybik dwaj bezrobotni 47-letni Piotr Rubin z Kazimierza i Józef Grudziński, zamieszkały na Pastkowiu.

W ub. czwartek o godzinie 1 w południe, gdy żony obu górników przyniosły im obiad wyjechali oni na powierzchnię. Po spożyciu posiłku pierwszy opuścił się do szybu Rubin. Po chwili dał on sygnał to też szybko wyciągnięto go na powierzchnię. Przyczyną nagłego wyjazdu z szybu było zagazowanie szybiku. Ponieważ Rubin, opuszczając zagrożony szyb pozostawił w nim narzędzia górnicze, przeto, po krótkiej naradzie ze swym współtowarzyszem, opuścił się powtórnie do szybu po narzędzia.

Na dany, po chwili, sygnał przez Rubina zaczęto ciągnąć prowizoryczną windę do góry. Gdy Rubin znajdował się już na wysokości ośmiu metrów od dna szybu, stracił, wskutek zatrucia, przytomność i runął na dół.

O wypadku zawiadomiono natychmiast policję oraz wezwano pogotowie ratunkowe z najbliższej kopalni Mortimer.

Przybyła kolumna robotników, zaopatrzona w aparat tlenowy, z trudem zjechała na dół spowodu małego otworu. Wkrótce wydobyto na powierzchnię zwłoki nieszczęśliwego robotnika.

Wskutek upadku, spowodowanego utratą przytomności, Rubin doznał złamania kręgosłupa oraz postradał kilka zębów.

Zwłoki przewieziono do kostnicy. Tragicznie zmarły górnik osierocił żonę i jedno dziecko.

UNIWERSALNA KSIĄŻECZKA UBEZPIECZENIOWA.

UNIEWAŻNIENIE DOTYCHCZASOWYCH KSIĄŻECZEK KASY CH.

W związku z utworzeniem ubezpieczalni społecznych dotychczasowe legitymacje Kasy chorych i ZUPU będą unieważnione. Na miejsce tych dwóch książeczek ubezpieczeni otrzymają jeden dowód, który będzie uniwersalną legitymacją ubezpieczeniową, służyć ma bowiem do otrzymywania pomocy lekarskiej, jak i do wszelkich świadczeń ze strony ZUPU. Nowe książeczki mają być mniejszego formatu od dotychczasowych książeczek Kasy chorych, a przez to wygodniejsze do noszenia przy sobie.

Nowe przepisy ubezpieczeniowe, obowiązujące od 1 stycznia rb., wprowadzają obowiązek ubezpieczenia służby domowej po wsiach i miasteczkach. Według dawnych przepisów ta kategorja pracowników domowych wolna była od obowiązku ubezpieczenia w Kasie chorych, obecnie pracodawcy po wsiach i miasteczkach obowiązani są zgłosić i ubezpieczyć swą służbę domową w najbliższej ubezpieczalni społecznej.

W myśl nowych przepisów, dyrektorzy i prokurenci przedsiębiorstw nie będą zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia i muszą być zgłaszani w ubezpieczalni społecznej. Zaostrzone zostały również przepisy, dotyczące zwrotu kosztów przez ubezpieczalnie za wezwanie lekarza prywatnego do chorego ubezpieczonego. Zwrot kosztów za wezwanie lekarza prywatnego następować będzie tylko w przypadku, gdy będzie stwierdzone, że brak pomocy lekarskiej zagrażał życiu chorego. O wezwaniu lekarza prywatnego ubezpieczalnia społeczna musi być zawiadomiona w ciągu 5 dni.

Służące też trzeba zgłaszać

do ubezpieczalni społecznych.

W notatce, pod powyższym tytułem, podaliśmy wczoraj nieco informacyj, dotyczących obowiązku zgłaszania do ubezpieczalni społecznych także służby domowej. Na skutek licznych zapytań w tej sprawie wyjaśniamy, iż stosownie do przepisów, „każda rodzina, każde gospodarstwo domowe, każde mieszkanie prywatne, zatrudniające choćby jedną służącą jest uważane za „zakład pracy" i musi nietylko służącą zgłosić do ubezpieczalni, ale dokonać także zgłoszenia samego siebie do dn 15 b. m.

Dotychczas za służącą płaciło się ubezpieczenie chorobowe, t. j. Kasę Chorych i Fundusz Pracy, obecnie dojdzie jeszcze opłata emerytalna, co razem wyniesie 13.7 proc. mianowicie 2 proc. na Fundusz Pracy, 6,5 proc. na ubezpieczenie chorobowe i 5,2 proc. na fundusz emerytalny. Ustawowo służąca ma płacić na Fundusz Pracy 1 proc. na ubezpieczenie chorobowe 2½ proc. i na fundusz emerytalny 3,3 proc. czyli razem 6,8 proc. w praktyce jednak wszystkie opłaty ponosi t. zw. pracodawca.

Najlepiej na scaleniu ubezpieczeń wyjdą służące, gdyż obecnie już w bardzo wielu domach pozbywają się tych pracownic, przyjmując na ich miejsce obsługaczki, jako pracownice tańsze i od których opłaty ubezpieczeniowe są daleko mniejsze. Dodać należy, iż służące w gminach wiejskich, w dworach, u oficjalistów i t.p. podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, to gdy pracownik zarabia mniej niż 60 zł. miesięcznie, lub nie ma zupełnie wynagrodzenia, wtedy pracodawca płaci za niego składkę emerytalną, w wysokości zł. 6.48 miesięcznie, a przy ubezpieczeniu chorobowem jeżeli zarobek pracownika nie przewyższa 2 zł. dziennie, lub jeśli pracuje bez wynagrodzenia, pracodawca opłaca za niego całą składkę.

O gminach wiejskich

O CHARAKTERZE MIEJSKIM.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało sprawę uprawnień finansowych gmin wiejskich o charakterze miejskim.

Jak wynika z tego wyjaśnienia gminy wiejskie o charakterze miejskim, które w drodze rozporządzeń uzyskały uprawnienia finansowe gmin miejskich, a nie zostaną włączone do gminy zbiorowej, zatrzymają nadal te uprawnienia również po wejściu w życie ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego.

Gminy wiejskie, które uzyskały uprawnienia finansowe gmin miejskich, lecz zostaną włączone w gminy zbiorowe, nieposiadające takich uprawnień, tracą uprawnienia finansowe miast.

× Z ŻYCIA KÓŁKA LITERACKIEGO. Dnia 13 o godz. 17. kółko literackie szkoły handl. im. Król. Jadwigi urządza w świetlicy wieczorek dyskusyjny, na którym wygłoszony będzie referat: „Czy kobieta powinna pracować zawodowo".

Z komitetu pomocy bezrobot.

W BĘDZINIE.

Onegdaj odbyło się likwidacyjne zebranie lokalnego komitetu pomocy bezrobotnym w Będzinie, gdzie po odczytaniu sprawozdania z działalności finansowo - gospodarczej, wybrano miejski komitet Funduszu Pracy, w składzie kilkunastu osób.

Przy omawianiu programu działalności, postanowiono, aby wzorem innych miast wydawane bezrobotnym zasiłki były przez nich odpracowywane. Poza tem ma być uruchomiona kuchnia dla bezrobotnych, jak również komitet ma się zająć sprawą urządzenia dla bezrobotnych ogródków działkowych.

Ile z tych projektów będzie zrealizowanych, niedaleka przyszłość pokaże.

—o—

Warszawski złodziej

NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.

W ub. czwartek przed wieczorem do sklepu Feliksa Marjem w Sosnowcu (Targowa 11) przyszło dwóch osobników.

W pewnej chwili, gdy właściciel sklepu zajęty był rozmową z jednym z osobników, drugi porwał futro i szybko wybiegł ze sklepu.

Spostrzegłszy kradzież, poszkodowany wybiegł z krzykiem na ulicę. Przy pomocy przechodniów złodzieja z futrem ujęto i oddano go w ręce policji. Kompan jego zdołał zbiec.

Zatrzymanym złodziejem okazał się znany złodziej z Warszawy Berek Cwejbaum (Smocza 5). Zatrzymanego złodzieja, który przyjechał na gościnne występy do Sosnowca, przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× WIECZOREK TANECZNY W DOMU LUDOWYM W SOSNOWCU. Sekcja rozrywkowa Domu ludowego urządza w dniu 14 stycznia b.r. od godz. 19 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Jasnej 26 pierwszy karnawałowy wieczorek taneczny dla członków i sympatyków. Wejście tylko za zaproszeniami.

× SEKCJA SYMFONICZNA W DOMU LUDOWYM podaje do wiadomości członkom i zainteresowanym, iż w dniu 16 stycznia r.b.. o godz. 20 w lokalu własnym, odbędzie się pierwsza próba. Pożądane punktualne i liczne przybycie.

× POGRYZIENI PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA. Onegdaj na ulicy ks. Augustynika w Dąbrowie wściekły pies pokąsał cztery osoby. Pogryzionym osobom lekarz zaszczepił szczepionkę przeciwwściekliznową. Psa zastrzelono.

× DROBNY POŻAR. Wczoraj o godzinie 11.45 w południe zapaliły się sadze w kominie domu Berego przy ul. Małachowskiego 16 w Sosnowcu. Miejska straż pożarna stłumiła ogień w zarodku.

× SAMOBÓJSTWO. 17-letni Moszek Dawid Cukier, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 10 napił się w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziony do szpitala, pomimo zabiegów lekarskich, Cukier zmarł. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Czy nieboszczka może podjąć pieniądze?

Wyjaśnią to władze sądowe.

Tematem licznych rozmów w pewnych sferach w Dąbrowie jest sprawa „nieporozumienia", wynikłego pomiędzy p. Bałdysem z Dąbrowy, a mieszkańcem Ząbkowic, p. Gibałką. Nieporozumienie powstało z następującego powodu:

P. Bałdys posiadał po zmarłej żonie książeczkę P. K. O. na 1.260 zł. Kiedy posiadacz książeczki chciał podjąć powyższą kwotę, dowiedział się, że sprawa musi być załatwiona formalnie, t. j. należy przeprowadzić proces spadkowy, co jak wiadomo, jest rzeczą dość kłopotliwą, kosztowną, no i długotrwałą. Traf zrządził, iż p. Bałdys opowiedział o tem swemu znajomemu p. Gibałce, który podjął się wywindykować spadek, za co miał otrzymać pewne wynagrodzenie.

Kiedy sprawa odebrania pieniędzy z P. K. O. zaczęła się przeciągać zbyt długo, a interpelowany p. Gibałka dawał wykrętne odpowiedzi, p. Bałdys zwrócił się do P. K. O., gdzie ku niezmiernemu zdumieniu dowiedział się, że pieniądze zostały już podjęte. Wtedy p. Bałdys ostro natarł na p. Gibałkę, żądając zwrotu pieniędzy, a kiedy i to nie odniosło skutku, p. Bałdys wystosował na p. Gibałkę skargę do prokuratora.

W związku z tem p. Gibałka będzie miał brzydką sprawę, gdyż będzie musiał udowodnić, jakim sposobem zmarła przed laty żona p. Bałdysa mogła po śmierci podjąć w P. K. O pieniądze, no i zwrócić należy p. Bałdysowa kwotę.

POSTRZELONY PRZEMYTNIK Z BOBROWNIK

w szpitalu w Bytomiu.

Dnia onegdajszego strażnik graniczny Jan Wilczyński, jadąc rowerem od strony Brzozowic w kierunku granicznej kopalni Szarlej Biały — w pobliżu mostu kolejowego — dopadł szajkę przemytników, którzy usiłowali z większym przemytem przedostać się do Polski. Kiedy nawoływania o zatrzymanie się nie odniosły skutku, strażnik Wilczyński strzelił ośmiokrotnie w kierunku przemytników, przyczem strzały dane były wzdłuż granicy polsko - niemieckiej. Na skutek strzałów jeden z przemytników padł na ziemię i został przez strażnika Wilczyńskiego przytrzymany, natomiast inni zbiegli na teren niemiecki. Przemytnik posiadał w worku pomarańcze i 15 kg. mączki kokosowej.

Podczas legitymowania go przez strażnika Wilczyńskiego, okazało się, że przemytnik jest mieszkańcem Bobrownik w pow. Będzińskim i nazywa się Władysław Wrzesień, przyczem liczy lat 27. Kiedy pochwyconego przemytnika strażnik Wilczyński prowadził na posterunek graniczny, ten wykorzystał dogodny dla siebie moment rzucił się do ucieczki i zbiegł na stronę niemiecką z przemytem. Natychmiastowy pościg strażnika Wilczyńskiego za uciekinierem pozostał bez rezultatu. Stało się to o godz. 20.30. Tegoż wieczoru o godz. 23strażnik graniczny Ignacy Kaczmarek zauważył, że w pobliżu miejsca, gdzie strażnik Wilczyński stoczył walkę z przemytnikami — po stronie niemieckiej — zatrzymało się auto i reflektorami oświetliło miejsce utarczki. Podszedł więc bliżej i zauważył, że teren utarczki bada dwu osobników w mundurach granicznych urzędników niemieckich. W towarzystwie urzędników znajdowały się trzy osoby cywilne. Jeden z osobników cywilnych oświadczył strażnikowi granicznemu, że ranny przemytnik znajduje się w szpitalu w Bytomiu, nazwiska jednak przemytnika nie podał. Prawdopodobnie chodzi tu o przemytnika, który miał przeprawę ze strażnikiem Wilczyńskim.

PROGRAM RADJOWY

PASTERZE MILI...

Choć to już po świętach, ale kolenda zawsze mile nam dźwięczy, to też śpiewa się je tradycyjnie aż do Trzech Króli, a potem choć rzadziej, przez cały jeszcze styczeń. W niedzielnym koncercie muzyki ludowej (godz. 17.15) obok pieśni w ukł. A. Wieniawskiego, Opieńskiego, Pankiewicza i Niewiadomskiego, które odśpiewa artystka operowa Liljana Zamorska usłyszymy szereg mniej znanych kolend w wykonaniu doskonałego chóru pracowników gazowni miejskiej, prowadzonego przez wytrawnego muzyka p. Adama Lewandowskiego.

KONCERT Z PRAGI CZESKIEJ.

Co pewien czas spotkać można na wszystkich niemal falach eteru rozgłośni europejskich jedną i tę samą audycję; są to t. zw. koncerty europejskie, organizowane z inicjatywy Unji radjofonicznej w Genewie, które mają na celu wzajemne zbliżenie się kulturalne i poznanie sztuki różnych narodów. Audycję taką poświęconą muzyce czeskiej nadaje Praga Czeska w dniu 14 bm. o godz. 20, której część pierwszą transmitować będą również rozgłośnie polskie. Koncert ten zawiera utwory zgórą z przed stu laty, utwory pierwszych symfonistów czeskich, jakim był Myslivecek i Verisek. Orkiestrą Filharmonji czeskiej dyryguje znany już ze swych występów w Polsce prof. K. B. Jirak, należący do wybitnych kompozytorów czeskich doby bieżącej.

SOBOTA 13 STYCZNIA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka salonowa w wyk. sekstetu Stefana Rachonia. 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Muzyka. 15.55 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 — Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 16.40 — Kurs średni języka francuskiego. 16.55 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 — Odczyt pt. „Nauka i oświata polska na Pomorzu w latach niewoli" wygł. prof. Adam Mitanich. 18.20 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18.40 — Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Prof. dr. Witold Wilkosz: „Fenomenalni rachmistrze". 19.25 — Kwadrans literacki: „Recytacje poezyj". 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota z udziałem Aleksandra Wasiela (tenor). 21.00 — Muzyka. 21.20 — Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki. 22.05 — „Wycinanki królewskie". 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SĄSIEDZKIE NIEPOROZUMIENIA.

Do czego prowadzą kłótnie między kobietami, najlepiej świadczy wypadek, jaki zaszedł nie tak dawno temu w Grodźcu. Otóż pomiędzy Heleną Janusową, a jej sąsiadkami: Marją Kantorską i Józefą Chudzicką dochodziło do częstych kłótni.

Co było powodem tych kłótni trudno ustalić, gdyż różnie o tem mówią. Tak np. p. Janusowa twierdzi, że nienawiść, jaką żywią do niej sąsiadki datuje się od chwili, kiedy mąż jej, budując dom, nie wziął do pracy ich „starych", synów p. Chudzicka upiera się przy tem, że Janusowa znienawidziła od czasu, gdy zaczęła ją i jej męża posądzać o kradzież jakichś worków. Kantorska zaś — jak mówią — miała żal do Janusowej o to, że nie pozwoliła spokojnie przejść przez korytarz jej dziewczynie. Która z nich mówiła prawdę — niewiadomo, dość powiedzieć, że na tle tych nieporozumień doszło kiedyś między niemi do wymiany nieparlamentarnych zdań, co w najwyższym stopniu zdenerwowało męża Kantorskiej — Józefa, który, nie mogąc znieść dłużej krzyków, wyskoczył z mieszkania, podbiegł do Janusowej i krzyknąwszy: „Poco ta cholera przyszła"?, chwycił ją obu-rącz za ramiona i pchnął zeschodów z taką siłą, że nieszczęśliwa kobieta potoczyła się, jak piłka na dół, rozbijając sobie głowę. Ponieważ nadomiar nieszczęścia Janusowa zaniemówiła, odwieziono ją do szpitala, gdzie okazało się, że doznała ona wstrząsu mózgu.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. I choć osk. Józef Kantorski do winy się nie przyznał, sąd opierając się na zeznaniach naocznych świadków zajścia, skazał go na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kry.

ZE SPORTU.

„09" MYSŁOWICE — UNJA.

Jutro w niedzielę o godz. 11.30 rano drużyna hokejowa S. T. S. „Unja" rozegra na własnem lodowisku trzecie swoje spotkanie koleżeńskie. Tym razem przeciwnikiem „Unji" będzie silna drużyna K. S. „09" Mysłowice, która podczas rozegranego niedawno w Sosnowcu meczu z Policyjnym K. S. zaprezentowała się, jako zespół twardy i ambitny. Mimo to spodziewać się należy, że młoda sekcja hokejowa „Unji" po ostatnich sukcesach będzie się starała utrzymać nadal swą dobrą opinję i nie sprawi zawodu swoim swolennikom.

PODATEK OD LOKALI

Kto go nie będzie płacił?

W najbliższym czasie doręczone zostaną przez urzędy skarbowe nakazy płatnicze podatku od lokali za rok 1934. W związku z tem należy wyjaśnić:

Na podstawie noweli o podatku od lokali z dnia 17 grudnia 1931 r. są od tegoż podatku **zwolnione na przeciąg lat 10 lokale i mieszkania w nowych budynkach,** jeżeli używanie tychże nastąpiło przed 1 stycznia r. 1929, o ile jednak do użytku oddane zostały po 1 stycznia 1929 r. — w takim wypadku wolne są od podatku przez lat 15.

Ponadto w myśl powołanej noweli do ustawy **wolne są od tegoż podatku mieszkania do 3 izb zamieszkałe przez bezrobotnych,** o ile nie mają oni sublokatorów.

Następnie na podstawie zasadniczej ustawy o podatku od lokali z dnia 2 sierpnia 1926 r. **zwolnione są od tegoż podatku mieszkania jedno i dwu-izbowe zamieszkałe przez inwalidów lub wdowy i sieroty po tychże.**

Podstawę do wymiaru podatku od lokali dla mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów stanowi **czynsz podstawowy z r. 1914 miesiące czerwca,** zaś dla innych lokali i mieszkań nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów stanowi czynsz z roku poprzedniego.

Stopa podatkowa od lokali do 3 izb włącznie wynosi 8%, natomiast od lokali 4-izbowych i większych 12%.

Odwołanie co do wysokości wymiaru podatku należy wnosić w ciągu dni 14 od dnia doręczenia nakazu do Izby skarbowej za pośrednictwem odnośnego urzędu skarbowego. Również prośby o rozłożenie zaległych podatków od lokali na raty, należy wnosić do Izby skarbowej za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego.

W końcu nadmienia się jeszcze, że na podstawie okólnika Ministerstwa skarbu z dnia 2 sierpnia 19393 r. **Izba skarbowa jest upoważniona do umarzania zaległych podatków od lokali za okres po dzień 1 stycznia 1932 r.**

Prośby o umorzenie zaległego podatku należycie umotywowane należy wnosić do Izby skarbowej za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego.

Ubodzy płatnicy mogą być na podstawie art. 142 ustawy stemplowej zwolnieni od opłat stemplowych od wszelkich prośb i podań w sprawach tegoż podatku. Należy jednak do podania dołączyć świadectwo ubóstwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Praca kolei w listopadzie.

Według danych przedwstępnych polskie koleje państwowe przewiozły w listopadzie r. ub. ogółem 7.550.296 podróżnych, tj. o 7.1% mniej niż w październiku i o 1.97% mniej niż w listopadzie 1932.

Towarów przewieziono w listopadzie r. ub. 5.291.336 ton, tj. o 0.1% mniej niż w październiku i o 0.22% mniej niż w listopadzie r. 1932.

Węgla naładowano w listopadzie r ub. 160.645 wagonów 15-tonowych. wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię wynosił 838.347 ton i w porównaniu z październikiem zwiększył się o 9.5%.

Ogólny wywóz towarów z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe stacje graniczne i porty w Gdyni i Gdańsku wyniósł w listopadzie 74.265 wagonów, przywóz towarów zaś 11.026 wagonów.

Wpływy polskich kolei państwowych z przewozów wyniosły w listopadzie ub. r. 70.380.935, tj. o 7.5% mniej niż w październiku.

Kronika gospodarcza.

ZWYŻKA CEN BAWEŁNY. W ostatnich dniach na rynku surowej bawełny zaobserwować się dały wahania zwyżkowe cen. W szczególności na giełdach amerykańskich bawełna zwyżkowała dość poważnie, a mianowicie w granicach przeciętnie około 25 punktów. Również i na rynku bawełny egipskiej wahania zwyżkowe dały się zaobserwować w ciągu ostatnich dni, aczkolwiek w granicach niższych, bo niedochodzących do 15 punktów.

ZŁAGODZENIE ZAKAZÓW IMPORTU W RUMUNJI. W najbliższym czasie rząd rumuński zamierza złagodzić niezwykle rygorystyczne przepisy importowe. Zarządzenia te pozostają w związku z postulatami rumuńskich sfer gospodarczych, które zwróciły uwagę, że polityka Banku Rumuńskiego zmierzająca do hamowania importu ze względów walutowych nie daje się pogodzić z żywotnemi postulatami życia gospodarczego. Zarządzenia, łagodzące dotychczasowe restrykcje importowe mają być być ogłoszone przez rząd rumuński już w najbliższym czasie.

ZNIESIENIE GODZIN NADLICZBOWYCH WE FRANCJI. Wzrost bezrobocia w francuskim przemyśle włókienniczym skłonił rząd do wydania rozporządzenia, znoszącego na okres 6 miesięcy prawo do zatrudniania robotników ponad normalny czas pracy. Według dotychczasowych przepisów włókiennictwo francuskie miało prawo zatrudniać robotników ponad 48 godzin tygodniowo tylko przez okres 160 godzin w ciągu roku i to jedynie dla wykonania najbardziej terminowych zamówień.

SZKOCI MIĘDZY SOBĄ.

Dwaj Szkoci spotykają się.

— Hallo, Peters, nie widzieliśmy się osiem lat! Musimy wejść do baru i wypić po szklaneczce za nasze zdrowie!

— Słuchaj no — odpowiada Peters — ale ostatnim razem ja płaciłem za piwo.

RADJOSŁUCHACZKA.

— Nie smakuje ci ten tort. A przecie zrobiłam go dokładnie według przepisu, ogłaszanego przez radjo...

— Widocznie wmieszała się wtedy jakaś inna stacja, nadająca przepis na smarowidło do butów...

KRONIKA ZAWIERCIA

Niemiła przygoda sekwestratora.

Niemiła przygoda spotkała onegdaj sekwestratora urzędu skarbowego w Zawierciu p. Piotra Gawlikowskiego (Słowackiego 27).

Otó przyszedłszy onegdaj do mieszkania Benjamina Brochmana (Górnośląska 23), celem dokonania zajęcia, sekwestrator został zamknięty w pokoju przez właściciela mieszkania. Po dłuższym przymusowym pobycie w mieszkaniu, otwarto drzwi i sekwestrator uzyskał wolność.

Zawiadomiona o niezwykłym tym fakcie policja wszczęła przeciwko Brochmanowi dochodzenie.

× **PRZENIESIENIE.** Kierownik komisarjatu p. p. w Zawierciu asp. Kwapisz zostaje przeniesiony na stanowisko kierownika VII komisarjatu w Łodzi. Kierownikiem komisarjatu w Zawierciu mianowany został podkom. Kazimierz Cywiński z Grudziądza.

× **WYNIKI ZBIÓRKI.** Urządzona przez zarząd Stow. bezrobotnych „Wzajemna Pomoc" w Zawierciu zbiórka w okresie czasu od 16 listopada do 24 grudnia ub.r. dała następujące wyniki: na listy imienne zebrano 97 zł. 10 gr., zaś ze sprzedaży znaczka uzyskano 69 zł. 65 gr.; razem 166 zł. 75 zł. Zebrane pieniądze przekazano na fundusz pomocy dzieciom członkom stowarzyszenia.

× **FIASKO STRAJKU PROTESTACYJNEGO.** Zapowiedziany na wczoraj w zakładach przemysłowych w Zawierciu strajk protestacyjny zakończył się fiaskiem.

× **OSTRZEŻENIE.** Na terenie Zawiercia pojawiło się dwóch nieznanych osobników, którzy, podając się za przedstawicieli jakiejś instytucji finansowej, namawiają do wycofywania oszczędności z P.K.O. i wkładania do reprezentowanego przez nich „przedsiębiorstwa", na rzekomo bardzo dobrych warunkach. Ponieważ „przedstawiciele" owi są zapewnie jakiemiś niebieskiemi ptakami, wrazie ich wizyty należy oddać ich w ręce policji.

× **POBICIE.** Tomasz Nowakowski z Zawiercia (Ogrodowa 24) został pobity dotkliwie przez niejakiego Leksa (Krucza). Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

„Orzeł" — Maski dr. Fu Manczu i Dziewczę z gór.

„Rosa" — Mandżurja płonie i Kobieta Kameleon.

× **WYBORY DO RAD GMINNYCH.** P starosta olkuski wyznaczył wybory do rad gminnych: w Skale pod Ojcowem i Cianowicach 15 b.m. (przewodniczący: pp. zastę. starosty Trznadel i inspektor sam. gminnego Martyniak), Pilicy 16 bm. (przewodniczący referent starostwa p. Wojciechowski), Rabsztynie 17 b. m. (przewodniczący p. Martyniak) i Sławkowie 17 b.m. (przewodn. p. Trznadel)

× **89-A STRAŻ POŻARNA.** We wsi Kowale - Otolskie, gm. Żarnowiec powstała w tych dniach nowa straż pożarna, do zarządu której weszli pp.: Antoni Szywacz — prezes; Karol Luboń — zastępca; Jan Kijas — sekretarz; Franc. Gębka — skarbnik; Józef Piotrowski — naczelnik; Mikołaj Witczyk — zastępca; Józef Ligenza — gospodarz. Jest to 89-a straż w powiecie.

× **POLOWANIE W OJCOWIE.** Dzisiaj na terenie majątku Ojców ks. Czartoryskich, odbędzie się polowanie, w którem wezmą udział właściciele majątku, starosta Gliszczyński, referent Wojciechowski i zaproszeni goście z Kielc.

× **W SPRAWIE ZALEGŁOŚCI.** Na skutek interwencji delegatów robotniczych fabryki „Ideal" w Wolbromiu (koncern Westena), zarząd fabryki przyobiecał częściowe wypłacenie zaległych zarobków i deputatów węglowych w dniu 13 b.m. W czasie sprawozdania delegatów z konferencji z dyrekcją, zebrani robotnicy protestowali przeciwko skasowaniu angielskiej soboty i opłatom za lekarstwa w ubezpieczalni społecznej (K. Ch.).

× **WALNE ZEBRANIE** Związku podof. rezerwy, koło Olkusz, odbędzie się 21 b.m. o godz. 10 m. 30 w drugim terminie w lokalu własnym.

× **WYKRYCIE SPRAWCY KRADZIEŻY U GLAJTMANÓW.** Policja olkuska wykryła wczoraj sprawczynię kradzieży kap. serwet i innych przedmiotów na sumę zgórą tysiąc złotych, popełnionej na szkodę Bajli Glajtman i jej zięcia Szydłowskiego. Złodziejką okazała się służąca Glajtmanów, 30-letnia Hendla Kupka, rodem z Charszniey, pow. Miechowskiego. Kradzież popełniała systematycznie od kilku miesięcy, przyczem rzeczy wynosiła do Icka Frydmana przy ul. Gęsiej w Olkuszu, gdzie przechowywała w walizce. Wszystkie rzeczy odebrano z wyjątkiem 100 złotych. Kupkówna służyła u Glajtmanów od 5 miesięcy. Została ona aresztowana.

× **ZŁODZIEJE Z POW. CHRZANOWSKIEGO.** Sąd grodzki w Olkuszu skazał po roku więzienia 3 złodziei z Gór Luszowskich, pow. Chrzanowskiego: Stefana i Marcelego braci Łabuzków, oraz Maksymiljana Obroka, za okradzenie sklepu Burakowskiej w Bolesławiu. Tych samych sprawców czeka kara za usiłowanie kradzieży w sklepie „Społem" w Starczynowie i strzały do posterunkowego w czasie włamania do sklepu „Społem".

Z CAŁEJ POLSKI

1000 ROZWODÓW.

Donosiliśmy o tem, że w związku z toczącem się śledztwem przeciwko konsystorzowi prawosławnemu w Warszawie, prokurator wyznaczył termin dostarczenia przez konsystorz sędziemu śledczemu, wszystkich akt spraw rozwodowych, prowadzonych przeciwko katolikom do dnia 5 b. m. Termin ten jednak nie został dotrzymany, a ponadto władze śledcze ustaliły, że konsystorz prawosławny w dalszym ciągu przeprowadzał tego rodzaju rozwody. W związku z tem we czwartek w godzinach przedpołudniowych wiceprok. sądu okręgowego Missuna, zjawił się w siedzibie konsystorza i opieczętował kilkanaście tek, zawierających akta blisko tysiąca spraw rozwodowych.

CAŁKOWITE UNIERUCHOMIENIE FABRYKI WAGONÓW W SANOKU.

Fabryka wagonów firmy Zieleniewski w Sanoku została całkowicie unieruchomiona. W ten sposób pracę straciło około 1200 robotników. Dla Sanoka jest to cios tem dotkliwszy, że miasto to obarczone jest i tak dość znaczną liczbą bezrobotnych, którzy przedtem mieli zajęcie w fabryce, gdy była w pełnym ruchu. W związku z zamknięciem fabryki wybiera się do Warszawy delegacja.

ŻYDÓWKA, ŚPIEWAJĄCA KOLENDY.

Szczere zdziwienie niektórych słuchaczów sobotniego koncertu religijnego w Filharmonji wywołała — donosi prasa warszawska — obecność wśród wykonawców programu, p. H. Azarewicz, żydówki, której powierzono śpiewanie kolend o tekście wybitnie kościelnym. Słowa „Jezu malusieńki" i inne dziwnie brzmiały w ustach śpiewaczki żydowskiej. Fakt ten obudził niesmak wśród licznych słuchaczy.

ZABIŁ DLA 10 GROSZY.

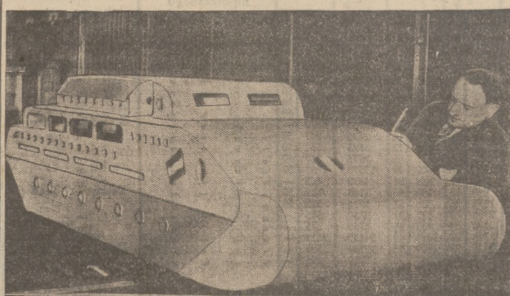
Przed Sądem Doraźnym w Nowogródku stanąć ma chłop, oskarżony o morderstwo, dokonane z powodu 10 groszy. Mianowicie, doraźnie sądzony będzie wieśniak Rodziewicz z pod Oszmiany, który nie chcąc uiścić magistrackiego podatku 10-groszowego przy wjeździe z wozem do Oszmiany, śmiertelnie zranił nożem urzędnika Magistratu, Mikłaszewskiego.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE OJCA WRAZ Z SYNEM.

Do komisarjatu policyjnego na Bałutach łódzkich zgłosiła się onegdaj niejaka Franciszka Kostrzewska, donosząc o zaginięciu jej 46-letniego męża Leona, oraz 12-letniego syna Tadeusza, którzy wyszli z domu na spacer w dniu 27 grudnia i od tej pory wszelki ślad po nich zaginął. Zrozpaczona kobieta odwiedziła już wszystkich znajomych w Łodzi i krewnych zarówno męża, jak i swoich w okolicy i nigdzie nie mogła się niczego pocieszającego dowiedzieć, również poszukiwania policyjne nie dały dotąd żadnego wyniku.

TRAGICZNE SKUTKI ŻARTU.

W Rytlu pow. Chojnickiego postrzelony został niejaki Antoni Galikowski. Kula przeszła mu przez krzyż i utknęła w brzuchu, tak iż niema nadziei utrzymania go przy życiu. Wypadek ten spowodowany został lekkomyślnością. Mianowicie Galikowski nałożył na głowę próżną dynię i udał się za wioskę pod most kolejowy, celem nastraszenia przechodniów. W tym czasie przez most przechodził Michał Jeżdżewski wraz ze swoją przyjaciółką i widząc na swej drodze „upiora", który w dodatku oświetlił się latarką elektryczną, dobył rewolweru i oddał do niego strzał, a następnie zbiegł wraz z towarzyszką niejaką Józefą Warsińską w stronę Rytla. Tymczasem ciężko ranny Galikowski, któremu kula poszarpała jelita, dowlókł się do najbliższego domostwa, skąd odstawiono go do szpitala. Jeżdżewskiego, który nie posiada prawa na noszenie broni, aresztowano.



Inżynier holenderski C. I. Stoel konstruuje nową łódź motorową, celem pobicia rekordu szybkości.

5136 chorych na raka w szpitalach w Polsce.

W biuletynie Polskiego Komitetu do zwalczania raka jest statystyka chorych na raka, zebrana przez dra Kazimierz Więckowskiego. Okres ten dotyczy 1931 roku, obejmuje liczby nadesłane z całej Rzeczypospolitej przez szpitale i inne zakłady lecznicze.

Ogólna liczba chorych podana wynosi 5136 przypadków stwierdzonych nowotworów złośliwych.

Miejscem umiejscowienia raka u mężczyzn najczęściej był żołądek i warga dolna (u palaczy fajek), u kobiet — macica, piersi i na ostatku żołądek.

U chrześcjanek miejscem wyjścia nowotworu była najczęściej macica, potem piersi, a na końcu żołądek; u żydówek przedewszystkiem na pierwszem miejscu rak piersi, potem rak żołądka, na końcu rak macicy.

Kobiety zarówno chrześcjanki, jak i żydówki zapadały, począwszy od 36 roku życia (o dziesięć lat wcześniej od mężczyzn).

Mężczyźni zapadali od 46 do 60 roku życia; ten okres wieku jest jednocześnie okresem największej ilości przypadków na złośliwe nowotwory u obu płci. Okresem największego nasilenia u chrześcjanek jest okres między 41 i 55 rokiem życia, u żydówek między 46 i 60 rokiem życia; u mężczyzn chrześcjan między 46 i 60 rokiem, u żydów między 51 i 65 rokiem.

Spośród 5136 przypadków chorych było: mężczyzn 2334 (chrześcjan 2065, żydów 269), kobiet 2802 (chrześcjanek 2446, żydówek 356).

Na powyższy materjał złożyły się odpowiedzi 420 szpitali (na 543 szpitale); zatem nie wszystkie szpitale i kliniki dostarczyły materjału, który by dał o wiele wyższe jeszcze cyfry. Rak jamy ustnej, języka, gardzieli i krtani występował prawie wyłącznie u mężczyzn, co przemawia za wielkiem znaczeniem drażniącego bodźca ze strony tytoniu. Kiła stanowiła sprzyjające podłoże na powstawanie raka.

To też gdyby można było wykluczyć drażniące mechaniczne wpływy — rak stałby się znacznie rzadszym we wszelkich organach naszego ciała.

RZECZY CIEKAWE

RADJO W JUGOSŁAWJI.

W ciągu r. 1934 sieć radjoiskrowa w Jugosławji będzie rozszerzona i udoskonalona. Tak więc stacja w Belgradzie o sile nadawczej 25 kw będzie zastąpiona przez nową instalację o sile 50 kw., a w trzech miejscowościach mają być zainstalowane stacje pomocnicze. Wzmocniona będzie również stacja w Zagrzebiu a dawna aparatura będzie przeniesiona do Spalato.

NIEZWYKŁY WYPADEK NAD JEZIOREM SZWEDZKIEM.

Pisma szwedzkie doniosły ostatnio o niezwykłym przykładzie odwagi i przytomności umysłu podczas katastrofy automobilowej ze strony niejakiego Volmara Hallinga. Halling prowadził auto ciężarowe, napełnione bydłem i świniami. Na drodze swej napotkał zamarznięte jezioro, a przewoźnik zapewnił go, iż lód dość jest mocny, aby utrzymać auto. W środku jeziora jednak lód się załamał i wóz poszedł na dno. Halling z trudem wydostał się na powierzchnię i spostrzegł, iż wszystkie zwierzęta również wypłynęły, z wyjątkiem dwóch krów, które były przywiązane do wozu. Halling nie namyślając się ani chwili rzucił się ponownie do wody i przeciął nożem sznur krępujący zwierzęta, które wydostały się na powierzchnię lodu.

BOHATERSKI CZYN ZAKONNIC HISZPAŃSKICH.

Hiszpański dziennik „La Nacion" opisuje wzruszający wypadek, jaki miał niedawno miejsce na głównym dworcu w Kordobie. Dokoła jednego z wagonów cisnęli się gapie. Otaczali oni sześciu trędowatych, którzy mieli być przewiezieni do słynnego leprozorjum w Fontille. Nieszczęśliwi byli tak bardzo osłabieni przez okropną chorobę, że niektórzy z nich nie mogli się wcale poruszać. Przyszła jednak chwila, kiedy trzeba było wsiadać do wagonów. Nikt, nawet pielęgniarze nie mieli odwagi podejść do chorych, by pomóc im wejść do wagonu; takie wrażenie budził odrażający widok trądu: każdy bał się przytem niebezpieczeństwa zarażenia. Ciekawscy poczęli się stopniowo wycofywać i dopiero kilka sióstr zakonnych, przechodzących przypadkowo stamtędy, zbliżyło się do chorych i wniosło ich do pociągu.

CENNE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE W ALBANJI.

Nad zatoką naprzeciw wyspy Korfu tuż przy lądowej granicy greckiej w miasteczku Butrinto pracuje od 1928 roku misja archeologiczna włoska pod kierownictwem Ugoliniego. Ekspedycji naukowej udało się odkopać częściowo resztki starożytnego grodu „Butroton", opiewanego już przez Wirgiljusza w „Enejdzie". Miało ono być założone przez Helenusa, jedynego ze synów Pryjama, ocalałego po zburzeniu Troji. Nagrodą prac włoskich archeologów stały się dwie bramy, doskonale zachowane, teatr starogrecki, świątynia Eskulapa, rzymskie frigidarjum, wiele posągów i tablic oraz piękne mozaikowe posadzki. Z Włochami współzawodniczy misja francuska, która odkopuje ruiny starożytnej Apollonji, gdzie odkryto kilka budynków, a wśród nich portyk długości około 80 metrów, następnie wiele płaskorzeźb i posągów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Edward Niziński w Sosnowcu: Po sprawdzeniu ewentualnie zamieścimy.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

29

— Toś ty wiedziała? — zapytała niemal groźnie Nika.

Marta wzruszyła ramionami.

— Wiedziałam. Pisała do mnie koleżanka, która go spotkała w Zakopanem, proszę cię. Chciałam cię wiedy ostrzec, ale....

Nika uderzyła się ręką w czoło.

— O, ja głupia! Mam teraz karę.

— Przyjechał? — zapytała Marta, sięgając do pudełka z czekoladkami, które Nika trzymała otwarte.

— Przyjechał, ale się nie pokazuje.

— Dlaczego? Boi się twojego porucznika?

— O, nie. Już mi się raz pokazał. Posłuchaj, za bezczelność....

Marta, wysłuchawszy opowiadania, zachichotała piskliwie.

— A to cię przyparł do muru, proszę cię!

— Tobie łatwo się śmiać — obruszyła się Nika. Radź, cobyś zrobiła na mojem miejscu?

— E! To sęk, proszę cię. Muszę się namyślić.

— Usiądźmy — zaproponowała Nika, wskazując na gładką wydmę piasku. — Tu nas nikt nie usłyszy.

Usiadły: Marta z krótkiemi, grubemi nogami, wyciągniętemi przed siebie. Nika po turecku. Marta nie patrząc wybierała bez ceremonji czekoladki z pudełka, marszczyła przytem czoło w wysiłku myślowym. Teraz już spostrzegła, że serdeczność koleżanki była interesowna, ale pomimo to nie czuła do niej urazy. Nika jej imponowała, a czekoladki były doskonałe.

— Hm! Trudna sprawa. Znam Marjana. On nie ustąpi — rzekła wreszcie. — Za niegobyś nic wyszła?

Nika zrobiła wymowny gest pogardy.

— Rozumiem, proszę cię. Hi, hi, hi! Nie dogoni przepióreczki! Czekaj.... może jabym poszła do niego i spróbowała z nim pogadać. Kupić, nie kupić, potargować można.

— Wątpię, czyby to co pomogło...

— Jak się nie uda, to spróbujemy z innej beczki. Dowiem się w magistracie, gdzie on mieszka, proszę cię.

— A! — rzekła Nika, której to łatwe źródło wywiadu co do kryjówki prześladowcy nie przyszło wcale na myśl. — Jak się dowiesz, to przyjdź do mnie, do willi. Będę wieczorem w domu. Podobają ci się te paciorki? Masz!

Zdjęła z szyi fałszywe kryształy i przystroiła w nie przyjaciółkę. Marta przyjęła ten dar z naiwnem zadowoleniem. Nika wróciła do swojego towarzystwa, a ona, ubrawszy się pośpiesznie, kiwnęła na wioślarza, żeby ją przewiózł do miasta. Myślała o obłudnej przyjaciółce z uznaniem.

Nika usiadła koło Krysi.

— Spotkałam się z córką naszej gospodyni. Poczciwe stare pannisko. Musiałam z nią pogawędzić.

ROZDZIAŁ XI.

Bohdan siedział na swojej kwaterze w Deblinie, pisząc tego dnia już trzeci list do Niki.

Zapukano do drzwi.

— Proszę — rzucił niecierpliwie.

Wszedł porucznik - pilot rezerwy Aleksander Wieliński, wysoki szczupły mężczyzna o żywych inteligentnych oczach i rzuciwszy czapkę na łóżko, usiadł na niem tak gwałtownie, że aż sprężyny zajęczały.

— No, jestem, Bodziu, przyszedłem się z tobą pożegnać.

— Przepraszam cię, momencik — rzekł Bohdan. — Tylko dokończę listu.

Wieliński kiwnął głową i zaczął się rozglądać po pokoju którego główną ozdobę stanowiły fotografje Niki. Nad biurkiem, między oknami, wisiał śliczny portret olejny, przedstawiający ją do pasa, w balowej sukni. Wychylające się z pośród tiulu ramiona miały blask i kolor różowego marmuru; złote loki lśniły jak prawdziwe złoto. Na biurku stała czarna sylwetka z profilu, taka, jakie były modne za Stanisława Augusta. Obok leżał album ze złoconym tytułem: „Nika". Wieliński patrzył i kiwał głową. Nie znał Niki osobiście, tylko ze słyszenia i zwierzeń Bohdana, a ponieważ był wygą i znawca kobiet, więc wyrobił sobie o niej momentalnie określoną opinję. Toteż szczerze współczuł przyjacielowi i przemyśliwał, jakby mu otworzyć oczy.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

DOM KLIMATYCZNY nowootworzony, przyjmuje na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra— dr. Pawlak. 8578

ZAKOPANE
„Eldorado" tel. 5-58 — znany komfortowy pensjonat — Jadwigi Kurland - Denisenko po gruntownym remoncie przyjmuje zgłoszenia na styczeń. Ceny niskie. 208

KUPNO i SPRZEDAZ

KASA
ogniotrwała 173 x 70 x 55 cm. do sprzedania. Wiadomość w Adm. Kurj. Zach. 355

SILNIK
używany 3 HP do sprzedania. Wiadomość w Adm. Kurj. Zach. 356

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w Biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień. 226

Rep. hip. Nr.	W mieście, przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w SOSNOWCU										
51	Towarowej	1793	24	388	29	3150	315	—	przy Sądz. Gr. w Sosn.	Kalczyński Teodor	3 kwietnia 1934 r.
935	Pańskiej	4138	54	1100	76	7525	752	50	„ „ „ „	„	3 „
849	Dekerta	9606	70	1624	52	16875	1687	50	„ „ „ „	„	3 „
268	Kołłątaja	13705	56	2324	46	24075	2407	50	„ „ „ „	„	3 „
362	Dalekiej	640	45	135	63	1125	112	50	„ „ „ „	„	3 „
1430	Narutowicza	35800	—	3187	27	53700	5370	—	„ „ „ „	Strawiński Adam	4 „
1201	Tylnej	1408	98	250	16	2475	247	50	„ „ „ „	„	4 „
44	Piłsudskiego	2086	72	356	17	3525	352	50	„ „ „ „	„	4 „
1304	Fabrycznej	4312	34	657	06	7575	757	50	„ „ „ „	„	4 „
551	Targowej	11143	78	1607	49	19575	1957	50	„ „ „ „	„	4 „
322	Racławickiej	2647	17	663	91	4650	465	—	„ „ „ „	„	4 „
789	Kaliskiej	640	45	150	40	1125	112	50	„ „ „ „	Kalczyński Teodor	5 „
848	Orlej	1835	93	333	51	3225	322	50	„ „ „ „	„	5 „
1016	Piłsudskiego	2988	74	527	31	5250	525	—	„ „ „ „	„	5 „
1383	1 Maja	2134	84	437	61	3750	375	—	„ „ „ „	„	5 „
614	Warszawskiej	13748	25	3487	44	24150	2415	—	„ „ „ „	„	5 „
59	Wspólnej	20408	89	4902	15	35850	3585	—	„ „ „ „	Strawiński Adam	5 „
181	1 Maja	1280	88	357	90	2250	225	—	„ „ „ „	„	5 „
	w BĘDZINIE										
641	Kolejowej	896	62	226	31	1575	157	50	„ „ „w Będzinie	Raczkiewicz Witold	9 „
710	Sączewskiego	19683	06	5439	37	34575	3457	50	„ „ „ „	„	9 „
455	„	11656	12	2170	08	20475	2047	50	„ „ „ „	„	9 „
58	Mostowej	853	93	159	16	1500	150	—	„ „ „ „	„	10 „
285	Zawodzie	1665	15	331	89	2925	292	50	„ „ „ „	„	10 „
499	Małachowskiego	3415	71	938	24	6000	600	—	„ „ „ „	„	10 „

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

MEBLE
otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak, Sosnowiec, Nowopogońska 17. 345

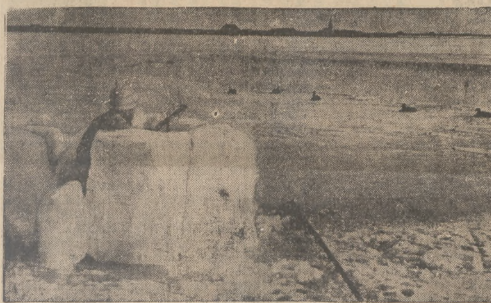
BIAŁY TYDZIEŃ
od 15 stycznia rozpoczyna M Kopiński — Będzin. 321

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON"
Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 9641

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA
książeczka Kasy Chorych na imię Eugenji Woźniakiewiczowej. 342

ZGUBIONO
książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. Stefan Rzewuski. 354



Na zdjęciu mamy fragment z oryginalnego polowania na kaczki przy pomocy t. zw. wabików, t. j. metalowych ptaków, połączonych dla wabienia dzikich kaczek.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany z osobnem wejściem.— Wiadomość w Administracji. 347

W GÓRACH.

— Ach, ten wschód słońca jest wspaniały! Mogłaby mtu siedzieć cały dzień i podziwiać cudny widok.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr w tekście 40 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.—REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI